

PRZEMYSŁ I BUDOWNICTWO

Celtic Property idzie na GPW po prestiż

Deweloper nie przeprowadzi oferty akcji. Nic nie mówi o krótkoterminowych planach akcjonariuszy wobec spółki

Błażej Dowgielski

blazej.dowgielski@parkiet.com

W czwartek na warszawski parkiet wejdzie **Celtic Property Developments**, zarejestrowana w Warszawie spółka o brytyjskich korzeniach, specjalizująca się w projektach deweloperskich i zarządzaniu nieruchomościami. Debiutu nie poprzedziła oferta publiczna. Do obrotu dopuszczonych zostało ponad 34 mln akcji.

Co, jeśli nie zapotrzebowanie na gotówkę, jest powodem upublicznienia CPD? – Naszym celem jest umocnienie wizerunku spółki, a nie pozyskanie dodatkowego kapitału z rynku – mówi Urszula Łoś z działu relacji inwestorskich dewelopera.

Debiut po cenie księgowej

Oficjalnie nie udało nam się potwierdzić, ile ma wynieść kurs odniesienia dla akcji CPD. Z naszych informacji wynika, że będzie to około 24 zł (równowartość 6 euro). Liczona

według tej wartości kapitalizacja firmy byłaby więc zbliżona do wartości księgowej, wynoszącej około 815 mln zł.

Nie wiadomo, jakie są krótkoterminowe plany obecnych akcjonariuszy wobec spółki. Bliżko 85 proc. akcji należy do sześciu zagranicznych podmiotów,

815 mln zł

tylko ma wynieść kapitalizacja Celtic Property Developments w momencie debiutu na warszawskiej giełdzie

z których największym jest Co-operative Laxey Worldwide (ma 29,6 proc.). Polskim inwestorom z inwestycji w NFI Octavia i PZU znany może być – posiadający 11,3 proc. akcji dewelopera – QVT Fund, zarejestrowany na Kajmanach, jak również notowany na londyńskim AIM The Value Catalyst Fund (jego główny akcjonariusz, fundusz Laxey Partners, inwestował w Atlas Estates),

który ma 13,2 proc. akcji CPD.

Firma inwestuje głównie w Polsce, choć ma również aktywa na Węgrzech i w Czarnogórze. Największą ukończoną inwestycją spółki w Polsce była budowa biurowca Mokotów Plaza I w Warszawie. Innym znanym przedsięwzięciem jest renowacja kamienicy Ludwika Szansera przy ul. Koszykowej w stolicy.

Megaprojekt we Włochach

Portfel nieruchomości spółki na koniec 2009 r. wyceniano na blisko 220 mln euro, z czego aż 134 mln euro przypadało na ziemię w stołecznych Włochach, przejętą w 2006 r. od syndyka fabryki ciągników Ursus. Za ponad 58 hektarów post-industrialnych gruntów zapłacono niespełna 60 mln euro, z zamiarem zbudowania tam gigantycznego kompleksu mieszkaniowego. Deweloper szacuje, że w ramach rozłożonego na wiele lat przedsięwzięcia we Włochach powstanie ponad 10 tys. mieszkań o łącznej powierzchni 730 tys. mkw.